

Zamach na Togliattiego!



Rzym (PAP). — Włoska opinia publiczna została głęboko wstrząśnięta wiadomością o zbrodnym zamachu dokonany na przywódcę komunistów włoskich Palmiro Togliattiego. Wskazuje się na to, że organ saragatowców „Umanita” w artykule wstępnym zamieszczonym w dniu wczorajszym wyraża wyraźnie do zamordowania Togliattiego, pisząc: „Togliattiego i jego zwolenników należy zlikwidować”.

De Gasperi jest winien

Na ulicach Rzymu ukazały się nadzwyczajne wydania dzienników. W organie partii komunistycznej „Unita” zamieszczono odezwę uchwaloną przez kierownictwo partii. W centralnym organie partii socjalistycznej „Avanti!” ukazała się deklaracja kierownictwa so-

Odpowiedź ZSRR na noty USA, Anglii i Francji w sprawie Berlina

LONDYN (PAP). Ambasador ZSRR w Londynie Zarubin wręczył w środę ministrowi stanu Mac Neilowi odpowiedź rządu radzieckiego na notę Wielkiej Brytanii w sprawie sytuacji w Berlinie.

Treść odpowiedzi radzieckiej nie została jeszcze opublikowana.

Jak donoszą „ambasador ZSRR w Paryżu Abramow wręczył odpowiedź radziecką w sprawie Berlina ministrowi Bidault, a ambasador ZSRR w Waszyngtonie Panuszkin — sekretarzowi stanu Marshallowi.

Komunikat

W dniu wczorajszym w sali Dzielnic Śródmiejskiej-Prawej PPR przy ul. Gdańskiej 75 w Łodzi obradowała narada aktywów łódzkiej organizacji PPR przy udziale przedstawicieli KC PPR tow. Edwarda Ochaba. W obradach brali udział przedstawiciele WK PPS w osobach tow. tow. St. Duniaka, W. Stawińskiego, red. A. Pokorskiego, Bugajskiego oraz red. Soltana.

Referat o wynikach Plenum Komitetu Centralnego PPR z dnia 6 i 7 lipca wygłosił I-szy sekretarz PPR tow. Ignacy Loga-Sowiński.

W dyskusji zabrało głos około 20 mówców. Narada przyjęła jednomyślnie rezolucję solidaryzującą się ze stanowiskiem Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w KPJ. Narada z uznaniem powitała uchwały Plenum KC PPR nakreślające wytyczne dalszej walki klasy robotniczej i mas pracujących o Polskę sprawiedliwą, o Polskę socjalistyczną.

W toku obrad nadeszła wiadomość o zamachu dokonany na przywódcę Komuni-

Morderca - nasłany przez reakcję - dokonał zamachu na generalnego sekretarza Włoskiej Partii Komunistycznej

Stan zdrowia Palmiro Togliattiego jest poważny

Rzym (PAP). — W środę w godzinach południowych dokonano zamachu rewolwerowego na Palmiro Togliattiego w momencie, kiedy wychodził z parlamentu.

Togliatti został przewieziony natychmiast do szpitala, gdzie prof. Valdoni, główny chirurg szpitala, dokonał operacji. Pierwszy opublikowany komunikat stwierdza, że stan zdrowia Togliattiego jest poważny. Dokonano transfuzji krwi. Zamachowiec został natychmiast aresztowany.

cialistów włoskich, utrzymana w podobnym duchu co odezwa partii komunistycznej. Na na czelnym miejscu „Avanti!” zamieszczono wielkimi czcionkami tytuł: **Rząd jest winien!**

„Avanti!” podaje również, że zamachowiec — Antonio Pallante, był korespondentem naczelnego organu chrześcijańskich demokratów „Il Popolo” w Katanii, uprzednio zaś współpracował w dzienniku partii gwałtowniejszej „Buon Senso”.

Pallante był we wtorek na posiedzeniu Izby deputowanych, na które dostał się na pod-

stawie biletu wstępu otrzymanego przez posła chrześcijańsko - demokratycznego Francesco Turnaturi.

Rzym (PAP). — Korespondent PAP donosi telefonicznie z Rzymu o godz. 18-ej:

Przed 2 godzinami stanęły we Włoszech wszystkie pociągi. W parlamencie włoskim toczy się dyskusja nad votum nieufności dla rządu. Przemawiali deputowani komunistyczny Paletta i socjalista Nenni.

Wszystkie place wokół parlamentu są zabezpieczone przez tłum robotników, które na-

plywają nieprzerwanie nie tylko z peryferii, ale nawet spoza Rzymu. Na wyłotach ulic, prowadzących do parlamentu, ustawiono barykady.

W Livorno wszystkie oddziały policyjne zostały rozbrojone. Równocześnie na ulicach tego miasta pojawiły się samochody pancerne, uzbrojone w działka, które otworzyły ogień na ludność, powodując śmierć 6-ciu osób.

Począwszy od godz. 12-ej w południe dzienniki we Włoszech przestały wychodzić. Radio nie funkcjonuje. Nadawane są tylko komunikaty. Wszystkie sklepy zostały zamknięte. Ruch uliczny całkowicie zamarł.

O godz. 18-ej rozpoczął się na placu Colonna w Rzymie potężny wiec, na którym przemawiać będzie poseł komunistyczny Paletta. Jednocześnie odbywa się nadzwyczajne posiedzenie rady naczelnej związków zawodowych, na którym rozpatrywana jest sprawa proklamowania strajku powszechnego w całych Włoszech.

(Dalszy ciąg wiadomości o zamachu na tow. Palmiro Togliatti i rozwoju wydarzeń we Włoszech — patrz str. 2-ga).

Narada aktywów wojewódzkiego PPR wita uchwały Plenum KC PPR

W dniu wczorajszym odbyła się narada aktywów partyjnego PPR z terenu województwa łódzkiego. Na naradę przybyli liczni aktywiści z powiatów, gmin i gromad naszego województwa. Referat o uchwałach lipcowego plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej wygłosił pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR, tow. Marian Minor.

Dyskusja, jaka rozwinęła się nad referatem, była żywa i interesująca. Analizując uchwały Komitetu Centralnego dyskutanci licznymi przykładami z terenu wykazywali ich słuszność i wyciągali z uchwał konkretne, praktyczne wnioski.

Poruszając zagadnienie oszczędności przywódców KPJ, tow. Szeliga (Radomsko) oświadczył: „Uchwała Biura Informacyjnego o sytuacji w KPJ jest słuszną i celową. Jesteśmy dumni z przynależności naszej Partii do Biura Informacyjnego. Jesteśmy dumni, że walczymy o rzeczywiste interesy klasy robotniczej i polskich mas ludowych, że kraj nasz opiera się na sile Związku Radzieckiego i bratnich krajów demokratycznych i wzywamy re-

wolucyjnych robotników Jugosławii, aby zmusili przywódców KPJ do zawrócenia z manowców, a jeśli przywódcy ci nie potrafią tego uczynić, aby wysunęli nowe, rewolucyjne kierownictwo KPJ, które poprowadzi klasę robotniczą Jugosławii właściwą drogą”.

W podobny sposób wypowiadali się w tej sprawie i pozostali towarzysze.

Następni mówcy podkreślili w szczególności tezę referatu i uchwał KC, stwierdzając, że błędy jugosłowiańskie winny być ostrzeżeniem i dla naszej partii przed popełnieniem podobnych błędów.

Interesujące były wypowiedzi dyskutantów w sprawie podstaw ideologicznych Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, w szczególności w sprawie programu socjalistycznego na terenie wsi. Tow. Porczyński (Opoczno) podkreślił, iż winniśmy lepiej, niż dotychczas dostrzegać fakt różniczkowania wsi, istnienie w niej wroga klasowego — bogacza wiejskiego i sojusznika klasy robotniczej — chłopów małorolnych i średniorolnych i tę walkę, która się toczy między bogaczem wiejskim a biednym chłopem. Organizacje partyjne winny wzmocnić swoją pracę na terenie spółdzielczości wiejskiej. „Bywa, że w niektórych spółdzielniach rej wodzi bogacz wiejski, co to ma i własny siewnik; zniwiarę i dużo inwentarza żywego. Jasnę, że taki „spółdziałka” działa na szkodę chłopów małorolnych, jasne, że taki „spółdziałka” nie jest zainteresowany w tworzeniu ośrodków maszynowych, niezbędnych dla przeobrażenia oblicza wsi”.

O pracy wiejskich kół partyjnych mówił również tow. Suski. Wezwał on do dbałości o czystość szeregów partyjnych, do oparcia kół wiejskich na robotnikach rolnych i chłopach

mało- i średniorolnych. „Tam, gdzie koło opiera się na bogaczach wiejskich organizacja partyjna kuleje”.

W dyskusji zabrali jeszcze głos tow. tow. Rączka (Pabianice), Woźniak (ZWM), Brzosko, Gil, Góra i Scholl. Wszyscy podkreślili swoją całkowitą solidarność z uchwałami plenum KC i pełną gotowość do ich realizacji.

Podsumowanie dyskusji dokonał tow. Ochab, który wzywał do walki przeciw każdej próbie szerezenia przez wroga klasowego zamętu w związku ze sprawą KPJ. Tow. Ochab wezwał aktywistów województwa łódzkiego do wzmocnienia pracy partyjnej, do rozszerzenia sieci kół partyjnych w gminach i gromadach wiejskich w oparciu o robotników rolnych i o chłopów mało- i średniorolnych. „Partię naszą czekają poważne boje z wrogiem klasowym w mieście i na wsi. Boje te partia nasza wygra” — zakończył tow. Ochab przy entuzjastycznych oklaskach zebranych aktywistów.

Jednogłośnie i przy burzliwych oklaskach zebrani uchwalili również rezolucję, wyrażającą całkowitą solidarność aktywów łódzkiego z uchwałami plenum Komitetu Centralnego. „Uchwały plenum KC — czytamy między innymi w rezolucji — postawiły przed nami konieczność zwrócenia bacniejszej uwagi na kapitalistyczne elementy w mieście i na wsi. Oczyszczenie z tych elementów rządów spółdzielni, zarządów Samopomocy Chłopskiej i Rad Narodowych pozwoli nam okazać szerszą pomoc biednemu i średnio-rolnemu chłopstwu w podniesieniu jego dobrobytu poprzez zmechanizowanie obróbki roli za pośrednictwem ośrodków maszynowych, rozwój spółdzielni, a zwłaszcza spółdzielni wytwórczych

Odszpiewaniem „Miedzynarodówki” zakończono naradę, po czym aktywiści rozjechali się w teren, by przenieść do mas członkowskich historyczne uchwały plenum KC.

Jesteśmy z Wami robotnicy włoscy!

My, przedstawiciele robotniczej Łodzi, obradowaliśmy właśnie nad sprawą naszego dalszego budownictwa socjalistycznego, gdy nadeszła wiadomość o zamachu na towarzysza Palmiro Togliatti, sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej. Waszego wernego sprawie robotniczej przywódcy.

My, zebrani na naradzie aktywów partyjnego PPR, działacze robotniczej Łodzi PPR-cy i PPS-cy, — wyrażamy swoje najgłębsze oburzenie dla bandyckich podłych faszystowskich metod chadeckich naśladowców Hitlera i Mussoliniego. Kule zbirów, agentów de Gasperi i finansu giełdżarzy amerykańskich, wmięrze- ne w pierś robotniczych działaczy rewolucyj-

nych — wierzymy w to głęboko — nie zlamają ani Komunistycznej Partii Włoch, ani włoskiej klasy robotniczej.

W imieniu łódzkiej klasy robotniczej zasyłamy Wam życzenia rychłego powrotu do zdrowia towarzysza Togliattiego.

Wierzmy, że Komunistyczna Partia Włoch i lud włoski potrafią odeprzeć zamach reakcji na wolność narodu włoskiego. Bądźcie w tej walce Waszej przekonani, że klasa robotnicza Polski — jest z wami!

Niech żyje bohaterki proletariatu włoski! Niech żyje Komunistyczna Partia Włoch! Niech żyje tow. Togliatti!

Narada aktywów PPR m. Łodzi

Nowa powieść »Głosu«

Już w najbliższych dniach rozpoczynamy druk naszej nowej powieści!

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). — W dniu 14 lipca r. odbyło się pod przewodnictwem Ob. Prezydenta R. P. 51-sze kolejne posiedzenie Rady Państwa.

Na posiedzeniu tym Rada Państwa uchwaliła budżet nadzwyczajny m. st. Warszawy na 1948 r. oraz wysłuchała sprawozdań z działalności Kancelarii Rady Państwa i Samorządowego Funduszu Wyrównawczego za 1-sze półrocze 1948 r.

Działania wojenne w Grecji

RZYM (PAP). — Jak podają komunikaty z frontu w Grecji, po długotrwałym przygotowaniu artyleryjskim i lotniczym wojska monarcho-faszystowskie rozpoczęły nowe natarcie na pozycje wojsk demokratycznych na odcinku Gifcia i Kleftis, na północ od Konicy.

Oddziały wojsk demokratycznych przeszły do natarcia na południe od Nestoriona. W okolicach Eptachori zginął w walce generał armii monarchistycznej Parapajotu. W innych częściach Grecji trwa w dalszym ciągu ożywiona działalność partyzantów. Partyzanci zaatakowali miasto Killis, oraz ostrzelali z dział miasta Simboni, Aleksandropolis i Komotina. Na północnym Peloponezie oddziały Markosa zajęły miasto Halandria.

Konferencja na Kairze

KAIR (PAP). — Jak donoszą z Teheranu, w najbliższym czasie ma nastąpić w Turcji zjazd dyplomatów amerykańskich, akredytowanych w państwach Bliskiego Wschodu. W konferencji wezmą udział przedstawiciele placówek Stanów Zjednoczonych z Iranu, Iraku, Syrii, Libanu, Arabii Saudyjskiej, Egiptu i Turcji.

Po zamachu na Togliattiego

WRZENIE WE WŁOSZECH

RZYM, PAP. — Wrzenie, wywołane w całym Włoszech wiadomością o zamachu na Togliattiego pogłębia się coraz bardziej.

W Turynie ogłoszono niezwłocznie strajk powszechny, przy czym w wielu wypadkach robotnicy okupowali fabryki.

W Genui manifestanci rozbroili oddziały policji.

W Savonie proklamowano strajk generalny.

Manifestanci opanowali lokal partii chrześcijańsko-demokratycznej.

RZYM PAP. W piątek odbędzie się dyskusja nad wnioskiem komunisty Paletta i socjalisty Nenni'ego, którzy domagają się natychmiastowej dymisji rządu de Gasperi'ego.

RZYM PAP. — W związku z zamachem na Togliattiego, Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej przesłał na ręce K. C.

Włoskiej Partii Komunistycznej depezę z wyrazami głębokiego współczucia.

KONFERENCJA U PREZYDENTA EINAUDI

RZYM, PAP. — O godz. 20-ej rozpoczęła się u prezydenta republiki Einaudi'ego konferencja, w której biorą udział marszałkowie sejmu i senatu oraz przewodniczący frakcji parlamentarnych partii socjalistycznej i komunistycznej.

KOMUNIKAT O STANIE ZDROWIA TOGLIATTIEGO.

RZYM, PAP. — O godz. 19-ej radio rzymskie nadało następującą wiadomość o stanie zdrowia Togliattiego:

„Buletyn, wydany przez profesorów Frugoni, Valdoni i Spallone o godz. 17,20 stwierdza że operacja miała przebieg pomyślny, po dobrej kacie i zabieg transfuzji krwi. Ogólny stan pacjenta jest jeszcze trudny do określenia. Skutki szoku nerwowego zmniejszyły się. Nowy buletyn o stanie zdrowia zostanie wydany o godz. 22-ej“.

Odezwa Włoskiej Partii Komunistycznej

Kierownictwo Włoskiej Partii Komunistycznej ogłosiło odezwę o następującym brzmieniu:

„Włosi! Niepołamowana kampania nienawiści i gwałtu, inspirowana i kierowana przez rząd, wymierzona przeciwko ludziom pracy i partiom robotniczym, przeciwko działaczom demokratycznym którzy przez 20 lat prowadzili walkę z tyranią faszystowską i najeźdźcami niemieckimi — spowodowała zamach na Palmiro Togliattiego“

Po rzucił na Syceylii, po zabójstwach robotników, po długiej serii gwałtów i aktów przemocy — zamach na przywódcę partii komunistycznej odsłania plan uderzenia w demokrację włoską i w prawa narodu włoskiego.

Włosi! Robotnicy! Bracia wolności! Zbir się wykonawcą zbrodni, zorganizowanej

w atmosferze politycznej prowokacji gwałtu, spowodowanej przez rząd de Gasperi'ego i Scelby, przez rząd wojny domowej!

Niech w całym kraju podniesie się głos protestu robotników oraz wszystkich wolnych ludzi!

W imię pokoju wewnętrznego, w imię praworządności republiki, w obronie wolności obywateli — domagamy się dymisji rządu niezgody, rządu głodu, rządu wojny domowej!

Deklaracja socjalistów włoskich

RZYM, PAP. — Włoska Partia Socjalistyczna ogłosiła następującą deklarację w sprawie zbrodnicy zamachu na Togliattiego:

„Kampania nienawiści i oszczerstw wywołująca we Włoszech nastroje agresywne, które

pamiętamy z okresu faszystowskiego. Jesteśmy na tropie zbrodni przygotowanej z premedytacją. Przypomina ona rzek w Turynie i tragiczne dni Florencji, które poprzedziły powstanie faszystów.“

Można już obecnie sformułować opinię o tej zbrodni. Rząd i partie rządzące usiłowały traktować socjalistów i komunistów jako ludzi znajdujących się poza prawem, jak to stwierdził jeden z dzienników rządowych. Przejęcie od tego stanowiska do morderstwa jest moralnie — nie trudne. Dlatego twierdzimy, że odpowiedzialność za zbrodniczy zamach spada na tych, którzy postawili sobie za zadanie wykopywanie przepaści między obywatelami.

Podkreślamy naszą pełną i absolutną solidarność z komunistami. Solidarność tę wzmacnia troska o losy tego męża, który związał się ściśle z włoską klasą robotniczą i przez 20 tragicznych lat zniósł konsekwencje wydarzeń, które od rzeki w Turynie doprowadziły do ich żelaznego zamachu na jego życie. Nasza solidarność ma charakter nie tylko uczuciowy, lecz znajduje swój wyraz w faktach. Wszyscy socjaliści mobilizują swe siły w obronie wolności. Naród włoski wykaże, że nie dopuści do zbrodni politycznych.

Rząd i klasa panująca muszą uświadomić sobie, że droga, na którą chcą pchnąć Włochy — zostanie zablokowana“.

Powyższa odezwa została podpisana przez kierownictwo Włoskiej Partii Socjalistycznej i grupę parlamentarną Senatu i Izby Posłów.

Siły frontu pokoju rosną

Fizyczne i polityczne zwycięstwa na zakończenie obrad Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ (PAP). — Na zakończenie obrad Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji wygłosił przemówienie sekretarz generalny partii — Maurice Thorez.

Omawiając sytuację międzynarodową, Thorez podkreślił niebezpieczeństwo imperializmu amerykańskiego dla pokoju. „JEDNAKŻE AKCJA MIĘDZYNARODOWA RUCHU ROBOTNICZEGO — stwierdził Thorez — AKCJA CAŁEGO OBOZU ANTYIMPERIALISTYCZNEGO, KTÓREGO PODSTAWOWĄ SIŁĄ STANOWI ZSRR, JEST NAJPEWNIJSZYM ŚRODKIEM OBRONY POKOJU. W TEJ WALCE O POKÓJ OBOZ ANTYIMPERIALISTYCZNY ODNIOŚŁ JUŻ SZEREG SUKCESÓW“.

Analizując sytuację wewnętrzną Francji, Thorez zwrócił uwagę na niepowodzenie akcji rządowej w dziedzinie gospodarczej i na fasko akcji rozłamowej Force Ouvriere. Thorez podkreślił, że ROBOTNICZY WYSUWAJĄ ŻĄDANIA EKONOMICZNE, ALE ŁĄCZA JE Z OBRONĄ NIEPODLEGŁOŚCI FRANCJI. Wokół walki robotników skupiają się wszyscy szczerzy patrioci i republikanie zaś w obozie przeciwnika pogłębia się niepokój i rozbieżność. Objawy te dają się zauważyć podczas kongresu krajowego MRP oraz wśród socjalistów, którzy wprawdzie są zgodni co do zastosowania planu Marshalla, ale pod naciskiem mas partyjnych wykazują GŁĘBOKIE ROZBIEZNOŚCI CO DO TAKTYKI.

W sprawie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii Thorez zaznaczył, że źródłem błędów KPJ jest drobniomieszczański nacjonalizm oraz negowanie decydującej roli Związku Radzieckiego i WKP(b). „Bez Związku Radzieckiego i bez partii Lenina — Stalina — podkreślił Thorez — NIE BYŁOBY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ, ZAŚ BEZ BOHATERSKIEGO WYSILKU ZSRR

I ARMII CZERWONEJ W WOJNIE Z HITLERYZMEM I JEGO SATELITAMI JUGOSŁAWIA NIE UZYSKAŁBY WOLNOŚCI“.

Wracając do spraw francuskich, Thorez oświadczył, że w interesie Francji leży UTRZYMANIE ŚCISŁYCH WIZJÓW PRZYJAŃNI Z ZSRR, GDYŻ OBRONA NIEPODLEGŁOŚCI KRAJU BEZ PRZYMIERZA Z FRONTEM ANTYIMPERIALISTYCZNYM I ZSRR JEST NIEMOŻLIWA.

Senat włoski potępia zbrodniarzy

RZYM, PAP. — Korespondent PAP donosi o godz. 22-ej:

W chwili obecnej trwa posiedzenie senatu, na którym toczy się debata nad rezolucją zgłoszoną przez senatora komunistycznego Terracini'ego. Rezolucja ma następujące brzmienie:

„Senat stwierdza, że haniebny zamach dokonany na progu parlamentu przeciwko Palmiro Togliattiemu jednemu z najbardziej odważnych i mężnych bojowników o sprawę demokracji republikańskiej przeciwko faszystowskiemu stanowi uwiecznienie polityki, zmierzającej do wywołania rozłamu w narodzie i fałszywego jątrzenia umysłów które inspirowała, w coraz większym stopniu akcja rządowa.“

Na rząd zatem spada polityczna odpowiedzialność za ten zbrodniczy czyn.

Senat stwierdza, iż rząd nie może prowadzić śledztwa w celu ujawnienia bezpośrednich sprawców zamachu oraz stojących po nim wspólników, ani też kierować akcją polityczną, która by zmierzała do przywrócenia w kraju zgodnej jednomyślności.“

Posiedzenie w izbie posłów zakończyło się

powzięciem uchwały stwierdzającej, iż głosowanie nad wnioskiem o votum nieufności dla rządu, zgłoszonym przez komunistę Paletta, odbędzie się w piątek po południu w trybie nadzwyczajnym.

Wyrok na łapowników z OUL-u

Gruszczyński skazany zesłał na 8 lat w więzienia — pozostali na kary od 3 — 7 lat

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu w Okręgowym Sądzie Karnym przeciwko nieuczciwym urzędnikom OUL zeznawali świadkowie, którzy potwierdzili zarzuty, postawione w akcie oskarżenia.

Następnie głos zabrała prokurator Romanukowa. Po omówieniu winy każdego z oskarżonych, prokurator przeszła do ogólnej oceny przestępstwa. „Ponure światło na pracę OUL rzucała przestępcza działalność oskarżonych — powiedziała prokurator. Oskarżeni wykorzystywali swoje stanowiska i zamiast stać na straży interesów mas pracujących, tylko swoje korzyści materialne mieli na względzie.“

Prokurator domagała się szczególnie surowej kary dla oskarżonych Gruszczyńskiego i Adamczewskiego.

W godzinach przedpołudniowych Sąd ogłosił wyroki dla oskarżonych z OUL-u, na podstawie którego STEFAN GRUSZCZYŃSKI skazany został na 8 lat więzienia i pozbawienia praw na lat 3. EUGENIUSZ PRZYBYCIEŃ skazany został na 6 lat więzienia. JAN LEMKIEWICZ — na lat 6, Włodzimierz KIRYK — 3 lata, Józef ADAMCZEWSKI — 7 lat. Czesław HERBICH — 3 lata, Jau Poleski został uniewinniony.

Ilia Erenburg

Aktorka

Gdy młodej aktorce, Lizie Bielgorskiej oświadczone: „Pojeźdźcie na front!“, ledwie nie rozpękała się ze szczęścia. Dręczyły ją wątpliwości. Komu potrzebne są monologi wyrażonej bohaterki, gdy głośnik o wieżach ochryple oznajmia o zniszczonych miastach, zaporowanych dzieciach? Liza pisała w swym pamiętniku: „Rozpoczęłam życie, gdy je zaciemniono“.

Występowała w niewielkim, dawniej cichym mieście, zapewnionym uchodźcami: żyli oni jak na stacji kolejowej, bojąc się sprzedać walizki i zapomnieć o przeszłości. Wszyscy (mieli na tronie bliskich. Kroki listonoszów, zmęczonych przemarszami, rozlegały się jak kroki przeznaczenia. Armia cofała się. Około gmachu miejskiego komitetu partii, ludzie słuchali komunikatów, nie mając odwagi spojrzeć sobie w oczy. Kobiety zajmujące się gospodarstwem domowym żony majorów, słuchaczki konserwatorium zajadły kopały ziemię i przygotowywały pociski.

W teatrze wystawiano stare tragedie, wojenne melodramaty. „Po co to?“ — pytała sama siebie Liza. Wydawało się jej, że wszystko jest niepotrzebne i że wszystkiego należy się wstydząć: jaskrawego światła lampy, szminki, ostatnich słów bohaterki: „Jeżeli kołbasz, cały świat jest w tobie, a śmierć nie istnieje“... Kiedy Liza była wolna od zajęć, przysłuchi-

wala się rozmowom w foyer: rozmawiano o chlebie, o rannym mężu lub bracie, o tym, że Niemcy są w Krasnodarze. Liza szła do domu. Mieszkała w ciemnym pokoju wśród starych kobiet i dzieci; tam pisała: „Nie mogę więcej stracić mił na scenie“.

Coż ją wiązało ze sceną? Analizowała się ze skrupulatnością, swoista naturą bardzo młodym i uczciwym. Nie próżność, lecz ślepa, i jak się jeszcze czasem zdarzało, głupie uwielbienie dla sztuki. „Pozórka“ — mówiła jej kie dyl matka. Liza nie udawała: czuła się to Anna Karenina, to turgeniewska Asia, to niewidoma kwinciarzka z ekranu. Uważano ją za naturę zimną, dręczyła się jednak, nie spała po nocach. Ta smagła o niebieskich oczach dziewczyna była samotna; matka dawno umarła; koleżdy i koleżanki unikali jej; krępowala ich. Przed wojną inżynier Fronin zaprosił ją: „Będziemy żyć razem“. Było to wieczorem w miejskim parku. Inżynier podobał się jej, a może nie on, lecz maj, jasność, młodość. Objął ją, wyrwała mu się i zaczęła mówić o tym, jak trudno jest zrozumieć się. Inżynier uśmiechnął się. „Aktorka“... Więcej nie spotykali się.

Często wymyślała sobie od aktorki. Przeklinała scenę, a jednak, gdy wchodziła z rana do teatru, wdychała chłodno zakurzone powietrze, zapach kleju i wilgoci, patrzyła na czarno, puście fotela, w których siedziały widma, muzy —

Liza uświadamiała sobie, że nie potrafi z tym zebrać.

Mówiono, że ma talent, że może stać się prawdziwą aktorką; zasta jednak, że jej czegoś brak. Im więcej zastanawiała się nad swoją rolą, tym bardziej oddalała się od treści sztuki, od partnerów, od widzów. Czasem skarżyła się na repertuar; grała bądź dziewięcynę z dawnych czasów, która ginęła z miłości, bądź partyzantkę, wygłaszającą w przerwach między bitwami długie przemówienia. Lizie zdawało się, że miłość już nie ma i że nie wolno tak pięknie mówić, gdy obok umiera. Świat zapęlił się innymi bohaterami: czyż Liza nie przejmując się bohaterkami ezynem Gastelli? Czyż nie idzie wraz z Zoją na szubienicę? I Liza pisała: „Życie stało się tak wielkie, że nie ma w nim teraz miejsca dla sztuki“.

I oto powiedziano jej, że pojeździe na front. Chodziła i uśmiechała się: „Czyż to rzeczywiście prawda? Czyż potrafię choćby na chwilę sprawić radość tym wielkim i prawym ludziom!“

Aktorzy jechali radości i wzruszeni: następ nie wszyscy ucichli — ujrżeli to o czym dotąd tylko czytali: kominie spalonych wsi, polamane drzewa, czarne plamy na śniegu, kobiety z dziećmi, które się rły w popiele.

Przenocowali w ocalałej izbie. Gospodyni młoda, znużona, ze zbyt wielkim oczyma na wąskiej, zwiędłej twarzy opowiadała: „Scho-walam mego w śniegu. Potem pomyślałam sobie: chłopek zmarnieje. Wziąłem go do domu, by się ogrzał. Przyszedł oprawca, krzyczy: roz-kaz — wygnajcie. Trzymam, nie nuszczęm. Stał on tutaj: kolo pieca... I jak uderzył chłopa.“

Rzuciłam się do niego, lecz nie poznaje mnie. Przemógł się do nocy...“ Kobieta westchnęła i zaczęła poruszać nogę w piecu. Liza zapomniała po co przyjechała. Przy takim nieszczęściu błady wszelkie słowa, gesty. „Nie uśmiechać się, nie mówić, a jeżeli coś robić, to tylko strzelać“, myślała Liza w nocy, kręcąc się z boku na bok w gorąco napalonej izbie. Wiedzi rannych; w milczeniu spoglądali oni na pu-ste zimowe niebo; powożący na koniu walili w dłonie i rękawice były jak drewniane. Liza rzeka śpiewakowi Bielskiemu: „Pocóżmy przyje-chali? Wypędź nas...“

Koncert urządzono w gmachu szkoły: za Niemców mieściła się tu komendantura. W pokoju, do którego zaprowadzono aktorów, poniewieraly się ręczne karabiny maszynowe, blaszane puszkki od konserw, niemieckie papiery. Liza zdjęła wiatowaną kurtkę, walonki. Ręka jej drżała, gdy malowała sobie suche, popękane wargi. Włożyła długą, jedwabną suknię. Przeszła do jej robót wrażenie doskonałej gry i wid-zowie skupili uwagę. Byli to saperzy; wzo-raj jeszcze czekali się w śniegu, wyszukując miny. Denerwując się jak nigdy dotąd, Liza deklamowała wiersze o miłości, która zabija, o wieczności. Nagle wyczuła, że ci posepni niego-łeni ludzie pojmują każde jej słowo. Długo bili jej brawo; odpowiadała im słabym i bez-radnym uśmiechem — dała przecież swe serce jak dawała daje krew. Gdy wróciła do pokoju, w którym siedzieli aktorzy, powiedziała Bielskiemu: „Nie wiem... zdaje się, że do-brze“ i uchyliła się za framugę drzwi, by nie upaść.

(zakończenie nastąpi)

FELIKS PODSTAWKA
DO ŻONY W MIESIĄCIE

Jak pomagać—to pomagać...

Kochana Pelasiu!
W wojsku to takie coś nazywa się zaskoczeniem. Nikt się, uważasz, ślubna małżonko, niczego nie spodziewa, a tu — piorun z jasnego nieba, niespodzianka. Tak też i ja zrobiłem Berlakom. Już mnie w liście oplakali, że nie przyjadę, a tymczasem pojawiam się na wsi. Ma się jednak rozumieć, że niespodzianie. Od stacji kolejowej pieszym spacerem, potem przed wsią w las, a z lasu skrycie zbożem ku gospodarce Maciejowi. Cała rodzinka akurat w pobliżu Maciej. Oleś, Berlakowa i dwóch jakichś obcych. Maciejowa zboże wiąże, gdy nagle z kopicy wrzask:

— A tu tu, kukuśka, snopki ważyła...
— Wszelki duch Pana Boga chwali! — wystraszyła się Maciejowa — A tam kto znówu?

Na krzyk Maciejowej przybiegli mężczyźni, a ona im na kopiec pokazuje i mówi, że ktoś się ukrył i głupstwa gada. Na to Berlak, Oleś i ci dwaj obcy z taką groźną miną w stronę kopicy ruszyli, że musiałem wyskoczyć z ukrycia, aby mnie styliskami kosy nie potłukli. Na mój widok Maciejowi aż „bron” z ręki wypadła:

— Ojejku — ucieszył się serdecznie — Toś to Felku!

Na, i dawaj rzucić się, aby mnie uściskać. Berlakowa za to trochę się boczyla:

— Ze też — powiada — kuzyna żarty takie się trzymają! Do czego to podobne tak starszą kobietę straszyc?

— A do czegoż to podobne — przedrzeźniam — żeby kuzynowi nie wierzyć, iż przyjeżdża do was w gościnę i nie zdąży na żniwa?

Na to Berlakowie się roześmieli

— Z tym wszystkim — rzecze Maciej — sam widzisz, spóźniłeś się, bo jużśmy ładny kawał roboty odwalili.

— Spóźniłem się nie z własnej winy — odparłem. — Nie tylko wam deszcz trochę zaszkodził, ale i mnie. Powiadam wam, darło mi w kościach jak cholera. Już myślałem, że nie wytrzymam, ale jakoś samo przeszło, nawet bez pomocy Kasy Chorobych...

— To i dobrze — oświadczył Berlak — Gdyby ci znówu miało drzeć, to jest tu u nas na wsi taki, co pirsa klasa wszelkie choroby zamania. Zaraz byśmy cię do niego zaprowadzili...

— Ale ja, ma się rozumieć, wołę nie. Nie do owczarza mi po chorobę na wieś przyjechałem, tylko, żeby przy żniwach mi pomóc i świeżego powietrza zakosztować.

Twój Feliks Podstawka

Musimy odbudować nasze lasy

Cele i zadania gospodarki leśnej w Polsce

WARUNKI klimatyczne i glebowe, charakterystyczne cechy poszczególnych gatunków i odmian drzew, oraz ściśle określony czas potrzebny do ich wzrostu, co podstawowe elementy majestatycznej równowagi natury, której naruszenie powoduje zawsze jeden i ten sam skutek — zniszczenie lasu. W tym układzie sił człowiek jest czynnikiem dopomagającym naturze w jej twórczym dziele i regulującym niekiedy jej bujne przerosty. Człowiek nie jest w stanie zwiększyć z dnia na dzień bez względnej cyfry produkcji leśnej, a jedynie na podstawie wieloletnich doświadczeń

i obserwacji może wypracować taki system gospodarki leśnej, który pozwoliłby w przyszłości po przez maksymalne wykorzystanie twórczych sił przyrody, osiągnąć zwiększenie zdolności produkcyjnej lasu. Określając zatem udział produkcji leśnej w ogólnonarodowej gospodarce, musimy konsekwentnie trzymać się zasady **ciągłości i trwałości użytkowania lasu**. aby za lat kilkadziesiąt Państwo nasze nie stanęło w obliczu zupełnego braku płodów leśnych.

POWIERZCHNIA lasów w Polsce wynosi około 7 milionów hektarów, co stanowi zaledwie 22 procent ogólnej powierzch-

ni kraju. W naszych warunkach klimatycznych, koniecznym jest aby powierzchnia leśna stanowiła conajmniej 28 procent powierzchni ogólnej.

Okolo 1 miliona ha najpiękniejszych i najcenniejszych lasów polskich padło ofiarą rabunkowej gospodarki okupanta. Straty zadane przez drugą wojnę światową naszym lasom sięgają miliardów złotych w złocie. Zagojenie tych ran — odbudowa gospodarstwa leśnego — to wielki wysiłek Państwa i całego społeczeństwa.

TRZYLETNI plan odbudowy, przewiduje zalesienie w okresie 1947 — 1949 r. okolo 150.000 ha powierzchni leśnej ogołoconej z drzewostanów na skutek wojny natomiast program dolesienia Polski do normy 28 procent przez zalesienie okolo 1 miliona ha nieużytków i gruntów nienadających się do uprawy rolnej, rozłożony jest na okres lat 40, tzn. należy zalesić okolo 25.000 ha tych gruntów.

Na skutek dewastacyjnych wyrębów wojennych, utraciliśmy znaczny procent drzewostanów starych, nadających się do eksploatacji. Obecnie zatem lasy polskie składają się przeważnie z drzewostanów młodych (dragowni), upraw i halizn, co oczywiście zmniejsza ogromnie możliwości użytkowania naszych drzewostanów. Skład gatunkowy drzewostanów pozostawia również wiele do życzenia. Drzewostany iglaste (sosna i świerk) zajmują okolo 88 procent ogólnej powierzchni lasów państwowych, brak jest natomiast wysokowartościowego drewna dębowego i olszowego.

WYRÓWNANIE ubytku powierzchni leśnej, uregulowanie wzajemnego ustosunkowania się klas wieku i gatunków poszczególnych drzewostanów, jak również zainwentaryzowanie i wciągnięcie do ogólnego planu gospodarczego okolo 1 miliona ha lasów samorządowych i prywatnych, są naczelnymi zadaniami stojącymi dziś przed państwową gospodarką leśną.

Niezależnie bowiem od tego, iż zdolność produkcyjna naszych lasów sięga obecnie 11 milionów m³ (kubików) drewna rocznie, stoimy wobec faktu, iż deficyt drewny naszego państwa wynosi okolo 3 milionów m³ rocznie, dając się odczuć dotkliwie zwłaszcza w zakresie produkcji asortymentów pozyskiwanych z surowca liściastego.

JAK więc widzimy, lasy nasze, które mimo olbrzymich strat wojennych dostarczają państwu wielkich ilości podstawowego surowca jakim jest drewno, wymagają miliardowych nakładów pieniężnych i wieloletniego wysiłku polskich leśników, aby dojść mogły do stanu, w którym spełnią będą całkowicie rolę przypadającą im w gospodarce państwa.

Stanisław Karśnicki.

Robotnicy jadą pomagać w żniwach

Piękna inicjatywa Samopomocy Chłopskiej

W związku z odczuwanym brakiem rąk do pracy przy tegorocznych żniwach, które ze względu na niestałą pogodę muszą być jak najszybciej dokonane ZSCh Wielkiej Łodzi podjął godną pochwały inicjatywę. Mianowicie zorganizował odpowiednią akcję propagandową, na skutek której zgłosiło się wiele osób robotników jak i również pracowników umysłowych, którzy

postanowili swoje wczasy spędzić pomagając przy żniwach. Związek w ciągu kilku dni wysłał 76 osób do gospodarstw chłopskich i 212 mężczyzn i 82 kobiety do okolicznych państwowych majątków ziemskich.

Wydaje się, że również inne związki powiatowe Samopomocy Chłopskiej winny pójść w ślady ZSCh Wielkiej Łodzi.

Wojewódzki Komitet Akcji Żniwnej zawiązał się w Łodzi

We wtorek, 13 lipca w lokalu zarządu wojewódzkiego S. L. odbyło się zebranie przedstawicieli partii politycznych, Samopomocy Chłopskiej i Związku Zaw. Robotników Rolnych, na którym omawiane były sprawy przygotowań do żniw na terenie województwa, oraz ewentualnej pomocy dla Ziemi Zachodnich.

Po ożywionej dyskusji zebrani postanowili wyłonić wojewódzki komitet akcji żniwnej, zadaniem którego będzie mobilizacja sił roboczych dla poszczególnych majątków państwowych i dla województw zachodnich.

W środę, 14 lipca odbyło się zebranie wyłonionego komitetu, który jako zadanie naczelne postawił sobie mobilizację wszy-

stkich sił w celu jak najszybszego przeprowadzenia żniw.

Komitet wojewódzki nawiąże w najbliższych dniach kontakt z istniejącymi już komitetami powiatowymi. Wchodzący w skład komitetu przedstawiciel komendy S. P. przyrzekł pomoc i zaproponował wysłanie pewnej liczby junaków na te majątki, które szczególnie będą odczuwały brak rąk do pracy.

Odnosnie wysiłki robotników na Zachód komitet postanowił wszcząć akcją werbunkową i propagandową za wyjazdem w powiaty: wieluński, konecki, rawski i opoczyński. Poza tym postanowiono zwrócić się do związków zawodowych o dostarczenie pewnej liczby ludzi na okres żniw. (js).

Jak Niemcy ukradli szkołę w Dąbrówce

Niemcy podczas okupacji rabowali i niszczyli w Polsce wszystko. Wywozili żywność, produkcję naszych fabryk, maszyny i narzędzia zakładów przemysłowych, wywozili ludzi do robót przymusowych, wszystko co przedstawiało jakąkolwiek wartość — potrafili rabować nawet budynki.

W gminie Niesułków we wsi Dąbrówka rozpoczęto przed wojną budowę szkoły. Miała być ona wykończona we wrześniu 1939 r. Wojna przerwała budowę. Dobry materiał użyty do wystawienia budynku spодobał się Niemcom i nadleśniczy Brauner otrzymał zezwolenie od niemieckich „amtów”, spędził ludzi i kazał im szkołę zabrać i zawieźć to nadleśnictwa, gdzie z tego materiału postawiono oborę. Polska szkoła Niemcom była niepotrzebna, bo szykowali się przecież, żeby nas wszyst-



Tyle zostało ze skradzionej szkoły

kich albo wywieźć gdzieś do przymusowych robót, albo spalić w krematoriach w obozach koncentracyjnych. Gmina Niesułków ma ambicję zostania

wzorową gminą samopomocową. Postanowiono więc między innymi odbudować, a właściwie postawić odnowa na dawnym miejscu szkołę w Dąbrówce.

Szkoła ta ma być również wzorową jak cała gmina. Urządzona ona będzie bardzo nowoczesnie. Zwieziono już 100 tys. cegieł w najbliższym czasie sprowadzi się jeszcze 50 tys. Projektowano postawienie szkoły pod dach na jesień br., a wykończenie jej w przyszłym sezonie budowlanym. Niestety, z braku kredytów, które nie napływają czy dlatego, że ktoś nie umie się o nie postarać, czy też odpowiednie podania na czyichś biurkach tkwiły, robót jeszcze nie zaczęto. A dzieci z okolicznych wsi czekają kiedy będą mogły chodzić do szkoły w Dąbrówce, bo teraz muszą uczęszczać do odległej i przeludnionej szkoły w Niesułkowie.



Cegny czekają — jak długo jeszcze?

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Michalak Franciszek, Antoniew — Sikawa.
Skarżycie się, że otrzymujecie „Głos Chłopski” lecz nie codziennie, tylko kilka egzemplarzy naraz. Przyczyną tego jest Wasz listonosz, któremu tak jest wygodniej doręczać przesyłki pocztowe. Poczta coraz więcej usprawnia doręczanie przesyłek pocztowych na wieś, mamy przeto nadzieję, że już niedługo i Wy będziecie otrzymywać Wasze pismo regularnie i codziennie.

Poradnik hodowcy

Jak ratować bydło przy wzdęciu

Dość częstym zjawiskiem występującym u bydła są wzdęcia, które nie leczone, lub leczone źle kończą się śmiertelnie. Wzdęcia wywołane są przez karmienie krowy paszą nadpsutą, stęchlą lub raptownymi zmianami normalnego pożywienia.

Po największej części wzdęcia występują w porze letniej, kiedy bydło żywione jest paszą zieloną, a zwłaszcza czerwoną koniczyną. Fermentacja następująca w żołądku wywołuje duże ilości gazów, które właśnie powodują wzdęcia.

Zapobiec wzdęciu można przez stopniowe przyzwyczajanie zwierząt do pokarmów zielonych przedłużając powoli czas przebywania na pastwisku. Nie należy wypędzać bydła głodnego, lecz dać zakładkę w oborze. Poza tym nie wolno paść na wilgotnym rowie lub po deszczu.

Gdy jednak wzdęcie nastąpi to najlepiej użyć sondy. Jest to rurka skręcona z drutu lub twardej gumy, którą usztywnia się prętem. Sondę wprowadza się bydlęciu w

pysek, przetykając przelyk aż do żuwacza przez co umożliwiamy ulatnianie się gazów. Należy jednak przy tym ustawić przednimi nogami o pół metra wyżej niż tylnymi.

Dość często stosuje się dawanie dwóch do czterech litrów wody wapiennej lub amoniakalnej i ugniatanie pięściami lewej jego strony. Gdy wzdęcie jest zbyt gwałtowne najszybciej wezwać lekarza. Gdy ten nie może przybyć trzeba samemu użyć trokaru (trójgraniec). Trokar jest to ostry sztylet z nałożoną nań rurką. Gdy przebijemy nim brzuch krowy między guzem kości biodrowej a ostatnim żebrzem i kręgamii lędźwiowymi (które tworzą w tym miejscu jakby trójkąt) kierując trokar na przednią prawą łopatkę i wyjmieniemy potem sztylet, zostawiając w ranie rurkę — gazy ujdą. Ostatecznie można to zrobić nożem i jedno i drugie tylko w ostateczności, gdy grozi, że krowa padnie. Krowa po takim zabiegu długo choruje i traci mleko na dość znaczny przeciąg czasu

Ceny warzyw i owoców

Na Centralnym Targowisku Warzyw i Owoców w Łodzi notowano wczoraj następujące ceny:

- Fasola żółta strączkowa — 30—35 zł.
- kartofle — 10—13, koperek — 80, ogórki sałatowe — 110—120, pomidory — 200—220, rabarbar — 25—30, szpinak — 60, szczypiorek — 80 za 1 kg.
- Botwina — 150—200, marchew — 150—200, pietruszka — 150—200, pory — 200—220, selery — 200 zł. za kopę.

- Kalafiory — 40—80, kapusta biała — 20—30, kapusta włoska — 40—50, kalarepa — 5, sałata — 2—5 zł. za sztukę.

Rzodkiewki — 10 zł. za pęczek.

- Czereśnie — 250—350, maliny — 180—200, porzeczki — 50—60, truskawki — 200—220, wiśnie — 60—70, wiśnie szklanki — 50 zł. za kg.

Ceny zwierząt rzeźnych

Na Targowisku zwierząt rzeźnych w Łodzi notowano następujące ceny za 1 kg żywej wagi:

- KROWY pierwszej klasy dobrze opasione — 120—135, drugiej klasy średnio opasione — 100—119, trzeciej klasy mało opasione — 70—97, cielęta — 140—145, pierwszej klasy pełno mięsiste — 128—137, drugiej klasy mało mięsiste — 100—120.

- SWINIE słoninowe powyżej 150 kg wagi żywca — 219—223, poniżej 150 kg — 216—218, miesno-słoninowe powyżej 130 kg — 205—212, poniżej 130 kg — 200—203, powyżej 80 kg — 190—198.

Przez Berlin znów maszerują bojówki

Anglosascy podżegacze niemieckich roszczeń

(Od specjalnego korespondenta „Głosu“)

Berlin, w lipcu.

Doszło do tego, że na murach kamienic w niektórych dzielnicach Berlina ukazały się drukowane ulotki, podpisane przez „Komendę ruchu oporu republikańskich formacji obronnych w Niemczech”, a zawierające w swej treści *nikczemne podżeganie do mordów*.

„Republikańskie formacje ochronne” — Republikanische Schutzformationen — jako bardzo przypominają te, jeszcze do niedawna, bo do 1945 roku, maszerujące przez Berlin brunatne formacje SA i czarne SS. Bo też jednakowym duchem ożywione były i te hitlerowskie, które na szczęście rozgromiono i te „republikańskie”, które korzystając z zagęszczonej atmosfery, wydostają się dziś z podziemia, aby siać wśród ludności podzielnego miasta *ziarna nienawiści i żądze odwetu*. Plakaty berlińskich „ochronców” dłuższy czas widniały na murach w dzielnicach zachodnich miasta. Były widocznie tak starannie tak trwale przyklejone, że nikt nie potrafił ich zerwać. Nawet policja.

Mógł więc czytać, kto chciał wezwanie do likwidacji czolowych działaczy Socjalistycznej Partii Jedności, do mordowania „komunistycznych” przywódców organizacji niemieckich związków zawodowych, do usunięcia poza nawias praw ludzkich tych wszystkich osób, których jedynym przewinieniem w oczach osobliwych „republikańców” jest fakt, że są oni *antyfaszystami*. Berlińscy robotnicy z oburzeniem komentowali treść rozlepianych niby to potajemnie ulotek: rozpominano, jak to już kiedyś w przepojonej nienawiścią atmosferze wylegli mordercy, którzy zastrzelili Walthera Rathenau, ci zamordowali Erzsbergera, zgladzili Rozę Luxemburg i Karola Liebknechta.

Dziś, zaledwie po upływie 3 lat od dnia kapitulacji Niemiec i po uroczystych, powziętych w Poczdamie zobowiązaniach, że *niegdy więcej hitlerizm nie odrodzi się i nie zagrozi światu*, polityczni przywódcy tych ugrupowań, którym *patronują gubernatorzy stref anglosaskich*, zdolali wytworzyć wśród swego otoczenia znowu taki nastrój, w którym propaganda nienawiści przestaje być karalna.

NACJONALIZM ZERUJE

Była na kilku manifestacjach publicznych, które socjaldemokraci i partie mieszczańskie organizowały pod hasłem „obrony Berlina”. Oficjalnie miano na manifestacjach tych mówić o doraźnych potrzebach i bolączkach mieszkańców przedzielonego na 4 sektory, a faktycznie na 2 obszary miasta, tymczasem, po wystąpieniach krzykaczy z S.P.D., manifestacja przerodziła się w typowo niemiecki, *nacjonalistyczny wiec*, w trakcie którego padły pełne nienawiści hasła i obelgi, wszystko pod adresem Wschodu, a również i Polski. Zdać się mogło: co ma wspólnego chwilowe ograniczenie ruchu towarowego ze stref zachodnich do Berlina ze sprawą granic na Odrze i Nysie, jaka może być łączność, wiążąca narażone na brak prądu zachodnie dzielnice Berlina z kopalniami naszego górnoląskiego węgla, co ma wspólnego rozgorzlenie skazanej na dwie waluty ludności Berlina, borykającej się przez to z szeregiem dodatkowych trudności z faktem posiadania przez Polskę Gdańska i innych portów na Bałtyku?

Porównania takie (oczywiście na naszą niekorzyść) były jednak czynione, co już samo przez się wskazywało, jaki był cel zwolnienia manifestacji. Nie troska o dobro ludności, nie walka przeciwko „blokadzie” Berlina kierowana inicjatorami wieców, a tylko przede wszystkim i wyłącznie, *żądza odwetu za klęskę poniesioną w 1945 roku i nadzieja na nową awanturę wojenną, tym razem już w innej konstelacji strategicznej, ale zawsze w tym samym kierunku: na Wschód!*

NIEBEZPIECZNE KOMPLIKACJE

Życie w Berlinie jest dziś najeżone szeregiem takich komplikacji i takich trudności, o których mieszkańcy Warszawy, Łodzi, czy Poznania nie może mieć nawet pojęcia. Moglibyśmy wprowadzić powiedziec, że Niemcy ponoszą nareszcie karę za wszystkie swoje winy, ale, niestety, *w fakcie istnienia komplikacji berlińskich czai się niebezpieczeństwo właśnie dla tych krajów, które najbardziej ucierpiały wskutek hitlerowskiego najazdu, zaś okoliczności, w których powstał obecny berliński kryzys muszą zaniepokoić te narody, którym ze względu na własny spokój musi zależeć na pacyfikacji i zdemokratyzowaniu Niemiec*.

Niestety w ciągu ubiegłych 2 miesięcy odeszliśmy bardzo daleko od tych terminów: Już konferencja londyńska i decyzja utworzenia zachodnio-niemieckiego państwa zapaliły nadzieje w sercach niemieckich podżegaczy wojennych, odrębna waluta umocniła ich jeszcze bardziej w przekonaniu, że chwila ostatecznego zerwania między Wschodem, a Zachodem zbliża się szybkimi krokami, zaś ostatnie wypadki berlińskie i nasilenie akcji antwładzieckiej,

w prasie kontrolowanej przez Anglosasów wytworzyło atmosferę, w której o Goebel-sie zaczęto mówić, jako o proroku spraw wszechniemieckich.

Bo też nie ma takiego kłamstwa i nie ma takiego bluffu, przed którym nie cofnęłyby się, popołudniówki berlińskie, wydawane w sektorze amerykańskim i brytyjskim, usiłuje im dotrzymać kroku kontrolowany przez Francuzów „Kurier” zaś całość utrzymana jest w takim tonie, którego nie powstydziliby się dawny wojenny hitlerowski „Panzerfaust”.

OSZUKANCA PROPAGANDA

Dniem i nocą nie milknie nad Berlinem warkot samolotów; nikt wprawdzie nie wierzy poważnie w to, aby wielomilionowe miasto można było drogą transportu powietrznego zaopatrywać stale z Zachodu w węgiel i żywność, ale propaganda nie chce stracić okazji zmanifestowania wojny Niemców potęgą amerykańskiego lotnictwa i RAF-u. Nie tłumaczy się więc berlińczykom spokojnie, dlaczego powstały trudności w transporcie łądowym i nie podejmuje się żadnych rozsądnych kroków, któreby mogły przyczynić się do rozładowania napięcia politycznego istniejącego między władzami strefy radzieckiej, a gubernatorami stref zachodnich, natomiast przy pomocy prasy i radia, drogą zebrań i przemówień podnosi się Berlin, a raczej

jego dzielnice zachodnie do roli „bastionu demokracji”, na którym lud Berlina ma walczyć o „wolność” Europy.

Z Londynu i z Waszyngtonu biegna na falach eteru zapewnienia poparcia dla „walecznych” berlińczyków, którym zaczęło się też pod wpływem gorąca, bijącego z tych wszystkich robionych na zamówienia hasła, przewracać w głowie, znaleźli się bowiem nagle w pępku świata, którym dla prasy anglosaskiej stał się od niedawna Berlin.

Obserwuję to wszystko spokojnie i na zimno, chociaż sam doznaję na sobie skutków braku węgla; nie mam światła i nie mogę słuchać radia, choć plechota po labiryntach walutowym, gdyż nie sposób dostać benzyny do samochodu, ale znoszę cierpliwie te braki, bo wiem, gdzie powstało ich źródło. Wiem również, że pewnego dnia zapewne przedę, niż się tego spodziewają w Berlinie, *musi przyjść otrzeźwienie, a kubel zimnej wody rozszkakuje ostudzi zbytnio rozpalone głowy*. Wówczas ci Niemcy, którzy dali się za daleko ponieść fantazji urojen wojenno-odwetuowych poniosą jeszcze jedną klęskę, może bardziej dotkliwą od tej, którą ponieśli przed trzema laty.

Będzie to bowiem klęska tych sił, które chciałyby budować świat na ostrzach bagnetów w imię interesów garstki miliardów amerykańskich i ich angielskich oraz niemieckich spółników. *Leonold Marszałek*

Dokumenty polskości

Muzeum historyczne Wrocławia

Z iscie „wrocławskim tempem” przygotowano w reprezentacyjnych salach Ratusza Wrocławskiego *Muzeum Historyczne*. Zaledwie 6 tygodni trwały prace nad uporządkowaniem sal i zebraniem eksponatów. Muzeum to będzie prawdziwą atrakcją dla zwiedzających zabytkowy Ratusz Wrocławski.

Eksponaty w Muzeum są poważnym prawnonaukowym świadectwem stolicy Dolnego Śląska i Ziemi Wrocławskiej. Podkreśleniem tego jego znaczenia będzie uroczystość otwarcia Muzeum.

W 18 salach ratuszowych, przeznaczonych dla Muzeum, zebrano stare, oryginalne dokumenty miejskie, sądowe i pomyślowo obrazowane historyczny rozwój herbu m. Wrocławia i herbów księstw śląskich. W gablotach umie-

szczono pieczęcie, odlewy i przeróżne dokumenty z odcisniętymi herbami Wrocławia i herbami księstw śląskich. Niezwykle imponująca wygląda kolekcja proporców księstw.

Osobny dział obejmuje trzy historyczne lata pracy nad przywróceniem polskości miast, poczynając od pamiętnych pierwszych dni maja 1945 r. Skrupulatnie zestawiono pierwsze odczyny, zarządzenia, afisze, pierwsze polskie wydawnictwa.

W najbliższych dniach urządzone zostaną dalsze sale w liczbie 9 tak, że w okresie Wystawy ZO Muzeum to będzie jedną z najciekawszych placówek kulturalnych na terenie miasta o tym większym znaczeniu, iż utrwali ono zwiedzających w głębokim przekonaniu o *naszych prawach do Piastowskich Ziemi*.

Interpelacje naszych czytelników

DONIOSŁA SPRAWA

14 tys. studentów i tysięcy naukowców bez biblioteki Gmach przy ul. Narutowicza 59a należy oddać bibliotece UŁ

Łódź, jako nowy ośrodek kultury w Polsce, ma olbrzymie braki, chociaż w ciągu ostatnich trzech lat zrobiła już bardzo dużo i wysunęła się stanowczo wśród miast polskich, pod wieloma względami do pierwszego szeregu. Gdzie indziej mam zamiar obszerniej o tym napisać. Tu pozwolę sobie zająć się wyłącznie Biblioteką Uniwersytetu Łódzkiego. Rozwiązanie tej sprawy jest sprawą jak najbardziej palącą.

Bez dobrze zorganizowanej biblioteki nie może być mowy o pracy naukowej studentów i tym bardziej sił profesorskich i asystenckich. Każdy kto z taką pracą się spotyka wie o tym dobrze a w Łodzi brak właśnie takiej biblioteki. Nie jest nią ani Biblioteka Miejska przy ul. Andrzeja Struga 14, ani Biblioteka Uniwersytetu przy ul. Narutowicza 59a.

Nie dlatego, żeby były źle prowadzone. Obie pozostają pod wytrawnym, sprawnym i stojącym na wysokim poziomie kierownictwem.

Nie dlatego że brak odpowiednich dzieł. Jest ich stosunkowo już dużo i może być ich z łatwością więcej. Ale brak miejsca na porządkowanie tych zasobów i przede wszystkim obie nie rozporządzają odpowiednimi czytelnikami.

Biblioteka Miejska ma w czytelni niewiele miejsc, Biblioteka zaś Uniwersytecka zaledwie 50!

A młodzieży, która winna korzystać z tych czytelni jest 14.000 (czternaście tysięcy).

Policzmy tylko: Uniwersytet Łódzki — 9.000, Politechnika Łódzka — 1.800, Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego — 1.600, Szkoła Główna Handlowa — 600, a przede wszystkim jeszcze Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Wyższa Szkoła Teatralna i cały szereg rozmaitych kursów których słuchacze też muszą czytać.

Z Biblioteki Uniwersyteckiej może korzystać każdy chcący się uczyć i pracować — i należy tedy mówić o niej, brać pod uwagę ogół młodzieży akademickiej. W tym świetle konieczność należytego rozwiązania sprawy lokalu Biblioteki U. Ł. staje się jeszcze tym bardziej palącą.

Ale przecież jeszcze potrzebniejsza jest biblioteka profesorska, asystencka, każdemu pracownikowi naukowemu a tych jest w Łodzi już nie kilku czy kilkudziesięciu — ale

co najmniej tysiąc.

Przecież już tylko Uniwersytet ma 133 profesorów i 380 sił pomocniczych naukowych, Politechnika liczy ich 38 i 145 — czyli już te dwie uczelnie gromadzą w swych murach prawie 700 pracowników nauki. I to przecie specjalistów z najrozmaitszych dziedzin — I w dodatku na palcach można policzyć tych, którym ocalały ich prywatne księgozbiory — i rzadko który z tej garstki może znowu swą bibliotekę w swym mieszkaniu rozmieścić lub wogóle w tym mieszkaniu naukowo pracować.

Już kilka najwybitniejszych sił naukowych opuściło Łódź z powodu braku warunków do pracy naukowej. O kilku innych wiadomo, że są w trakcie finalizowania przeniesienia się gdzie indziej — i niestety odpływ z Łodzi ludzi nauki nie ustanie i będzie trwał w dalszym ciągu — aż zmarnieje to, co tu u nas w ciągu trzech lat już zrobiono!

Gmach przy ul. Narutowicza 59a musi być całkowicie oddany Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego! Całkowicie i natychmiast!

Tylko wówczas będzie można jeszcze podczas bieżących wakacji obrócić w nim całe pierwsze piętro na czytelnię i udostępnić w ten sposób 200 — 300 miejsc naraz czytelnikom.

Rozumiem, że Kuratorium Okręgu Szkolnego odczuwa brak lokalów dla szkół podstawowych — ale wydaje mi się, że szkoła, która ma się pomieścić w gmachu przy ul. Narutowicza 59a można umieścić jako popołudniówkę w jakiej innej. Nie orzynać się to tyle szkody co dalsze uniemogoczenie tysięcy młodzieży akademickiej i przede wszystkim pracownikom naukowym korzystania z tego księgozbioru, który tu już zgromadzić zdołano.

Przecież Uniwersytet i inne łódzkie uczelnie są również szkołami i również chyba mają prawo korzystać z tych gmachów, które przed wojną były lokalami szkolnymi.

A w hierarchii potrzeb społecznych zajmują w każdym razie wysokie miejsce. Jeśli nie będą funkcjonowały jak należy — na nic się zda kształcenie młodzieży w szkołach niższych!

Zresztą jeśli chodzi o Uniwersytet Łódzki to nie może uważać się za urzędujący pod władzą lokalną.

To i owo.

Wdzięczność

Pytałem kiedyś pewną uczennicę gimnazjum, czy ob. ob. pensjonarki kultywują jeszcze miły zwyczaj „wpisywania się” do tzw. sztabuchów czyli albumów.

— Owszem — odparła zapytana — wpisujemy się, ale już nie na papierze.

— A gdzie?

— W eterze — uśmiechnęła się uczennica.

— Koncert życzeń, proszę pana!

A no, faktycznie, radiowy koncert życzeń ma poniekąd charakter sztabuchu. „NIECH CI SIĘ KRĘCI TECIA W PAMIĘCI” — zapowiada speaker pod adresem „DZIUBASA Z KA MIENNEJ” i kręci piękną płytę: „KOCHANKO TORREADORA, DIABŁA TY W SOBIE MASZ...” Wśród tych jednak stereotypowych „wpisów” udało mi się schwycić i inne nieco dedykacje: PANU NACZELNIKOWI TAKIEGO I TAKIEGO WYDZIAŁU ZA ZAŁĄTWIENIE TEJ I TEJ SPRAWY... PANU REFERENTOWI X Z PODZIĘKOWANIEM ZA UPRZEJME ZAŁĄTWIENIE SPRAWY...

W tych dniach w jednym z pism łódzkich wyczytałem z zadowoleniem, że szpital powiatowy w Końskich „MA B. DOBREGO SANITARIUSZA STEFANA PORZUCEKA, który opiekuje się chorymi: jak braćmi” i że „TAKICH, JAK SANITARIUSZ PORZUCEK JEST TYLKO DWÓCH, JEDEN W WARSZAWIE, A DRUGI W KONSZKACH...” Wiadomość powyższa o tyle zwraca uwagę, iż została podana nie w artykule czy notatce dziennikarskiej, ale w ogłoszeniu prywatnym jakiegoś obywatela z Końskich. Obywatel ów nie jest wyjątkiem, gdyż i w szeregu innych pism można od czasu do czasu znaleźć ogłoszenia dziękczynne pod adresem tych czy innych osób.

Zastanawiając się nad wyżej wymienionymi życzeniami radiowymi i wyżej cytowanymi inseratami wiem, że mamy tu do czynienia z rzadką cnotą wdzięczności. Obywatelka Z. jest wdzięczna naczelnikowi Y. a ob. Kosierkiewicz sanitariuszowi Porzucek. Za co? Ano, za to, że przywoźcie wypełniają swoje obowiązki zawodowe. Stanowi to widać taką rzadkość, że poczciwi ludzisko poczuwają się aż do podziękowań publicznych w radio i prasie. Niby, że uprzejme załatwienie sprawy urzędowej albo samarytańska opieka w szpitalu — to w o-ciole tenomen, rarytas i cud. Ejże, czyżby naprawdę tak źle było z tymi sprawami? Ja nie dlatego, abym był przeciw wdzięczności, ale myślę że gdyby każdy obywatel chciał każe-mu urzędnikowi, lekarzowi, pielęgniarzowi itd. dziękować publicznie za należyte wypełnianie obowiązków zawodowych — to cała drasa i rad-tico lecco mogłoby się obrócić w jeden wielki sztabuch czyli album.

R. Lam.

F. S. Swój drogą, kiedyś dożyjemy tych „złotych czasów”, gdy porządny pracownik, czynący w swoim zakresie co do niego należy, przestanie uchodzić w oczach społeczeństwa za lichiozaura, pierodaktyla i w ogóle okoz, wymagający „publicznego wykreślenia”?

Szkoła przy ul. Narutowicza 59a została mu przydzielona w 1945 roku. Ponieważ mieściła się tam już uruchomiona szkoła średnia, nie mógł wykorzystać całego gmachu i czekał cierpliwie aż ze swoją szkoda — chwilą, w której szkoła zostanie zwinięta. — Niechże teraz, gdy potrzeby Uniwersytetu wzrosły, ten gmach wreszcie całkowicie przejdzie w jego posiadanie!

Latem 1945 roku przydzielono Uniwersytetowi gmach przy ul. Wólczańskiej 23, gdzie mieściło się gimnazjum dla dorosłych Duczumińskiego, które Kuratorium już wówczas postanowiło zwinąć.

Niestety gimnazjum owe z gmachu nie ustąpiło i Wydział Prawno - Ekonomiczny, który miał się tam mieścić, dotychczas lokal własnego nie posiada.

Przed rokiem gimnazjum Duczumińskiego przestało istnieć, ponieważ okazało się, że syn właściciela fabrykował tam lewe matury. Pamiętamy wszyscy skandaliczny proces z tego powodu.

Ale po zwinięciu tego gimnazjum gmach Uniwersytetowi nie oddano.

Mieści się tam — o ile się nie mylę — szkoła gospodarstwa domowego.

Niechże Kuratorium zgodzi się obecnie na oddanie Uniwersytetowi całego gmachu przy ul. Narutowicza 59a!

Jako jeden z tych, którzy pracują w dziedzinie nauki, jako jeden z tych, którym drogi jest rozwój nauki i kultury w Łodzi, apeluję do ob. wiceprezydenta Sobola, do ob. kuratora Baculewskiego, do wszystkich tych wreszcie czynników decydujących, które postanawiając stworzenie w Łodzi nowego ośrodka akademickiego wiedzieli przecie co do tego jest i będzie potrzebne, by jednym pociągnięciem pióra już raz umożliwić stworzenie w Łodzi czytelni naukowej na kilkaset osób.

Bez niej — do czasu wybudowania w naszym mieście specjalnego gmachu dla Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego, na co trzeba czekać w najbliższym razie co najmniej kilka lat — ani nauka, ani poważne studia akademickie nie mogą się rozwinąć.

Czas najwyższy rozwiązać to zagadnienie zgodnie z całkowicie dojrzałymi już potrzebami.

ADAM CZARTKOWSKI prof. U. Ł.

Wiednówka na POLSCE

GROZNY POŻAR NA LUBELSZCZYZNIE
Na terenie powiatu siedleckiego we wsi Zabokliki groźny pożar zniszczył 5 budynków mieszkalnych i 9 gospodarczych. Straty spowodowane pożarem sięgają 7.000.000 zł. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

ZNIKAPĄ ODŁOGI NA WARMII I MAZURACH

Dzięki współzawodnictwu zastosowanemu przez terenowe placówki ZSCH do 10 lipca br. zlikwidowano w wrj. olsztyńskim 184 tysiące ha odlogów, będących w posiadaniu drobnych rolników.

W akcji tej na czoło wysuwają się powiaty: Ostróda, Giżycko, Olsztyn i Morąg.

KOŃCZY SIĘ ODWADNIANIE ŻULAW

Na obszarze Żulaw prace przy ostatecznym usunięciu zalewu dobiegają końca. Z ogólnej ilości 70 tys. ha gruntów zalanych i 50 tys. podtopionych — zostało do odwodnienia jeszcze tylko 750 ha. W roku bież. prace zostaną zakończone. W lipcu zakończony zostanie remont ostatniej stacji pomp, która pozwoli na ostateczne zlikwidowanie całego zalewu.

JUNACY S. P. ODGRUZOWUJĄ PRZEMYSŁ

W ramach akcji tzw. 3-dniówek brygady S. P. pracowały w Przemysłu przy odgruzowaniu miasta. Juracy usunęli gruz i rumowiska ze zniszczonych ulic w centrum miasta oraz zniwelowali rowy przeciwlodnicze szpeczące okolice rynku. W dowód uznania dla sprawnej i owocnej pracy junaków prezydent Przemysła ob. Wiślicki podczas specjalnej uroczystości wręczył im dyplomy honorowe.

Ziemia rawska odbudowuje się szybko

Ziemia rawska jest terenem zapomnianym przez Boga i ludzi. Komunikacja kolejowa z innymi miastami słabo rozwinięta, wąskotorówka też niezbyt często kursuje. Zresztą niechętnie korzysta się z usług „samowarka”.

Zniszczenia wojenne w samej Rawie i okolicy są bardzo znaczne.

Na terenie całego powiatu prowadzone są obecnie prace budowlane. W samej Rawie powstaje liceum ogólnokształcące, którego koszt budowy wyniesie przeszło 60 milionów złotych. Fundusze na ten cel zbierane są częściowo drogą dobrowolnego opodatkowania się, częściowo dotacją samorządów. Rzecz charakterystyczna, że uboga ludność wiejska wykazuje dla tej sprawy

Kronika Ozorkowa

PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU ŚWIĘTA ODRODZENIA POLSKI

W ubiegłym tygodniu odbyło się przy współudziale organizacji politycznych i społecznych posiedzenie Komitetu Obchodu Święta Odrodzenia.

Komitet ustalił następujący program uroczystości:

W godzinach popołudniowych dnia 21 lipca odbędzie się akademie w sali kina „Ludowego”, oraz capstrzyk.

W dniu 22 lipca o godz. 9-ej rozpoczyna się uroczystości na rynku, po których nastąpi pochód.

W godzinach wieczornych odbędzie się zabawa, połączona z występami artystycznymi. (j)

BEZIMIENNE ULICE I NIEMIECKIE NAPISY

Przechodząc ulicą „X” (dawniej podobno Kościelna) w kierunku remizy Straży Pożarnej z daleka już widać duży napis „Baeckerei”. Wspaniale zakonserwowana, straszny w biały dzień przechodnia, przypominając smutną przeszłość. Napis ten, jak się okazuje, nie jest unikatem, gdyż na następnej ulicy, nazwijmy ją „Z” (podobno dawniej Berka Joselewicza) widnieje drugi napis, reklamujący niemieckiego rzeźnika. Napis, wprawdzie zlekka zamazany, daje się jeszcze doskonale odczytać.

Z drugiej zaś strony władze miejskie powinny były już oddawna nadać nazwy ulicom i zaopatrzyć je w odpowiednie tablice. (j)

Wieś i miasto przed Świętem Odrodzenia

Tegoroczny obchód Święta Odrodzenia w dniu 22 lipca będzie nosił charakter powszechny i radosny manifestacji społeczeństwa na rzecz zwycięskiej walki o pokój, wzmoczenia wysiłku pracy w oparciu o jedność ruchu robotniczego i sojusz robotniczo-chłopski.

Do zbliżających się uroczystości ak-

tywnie przygotowują się wszystkie organizacje społeczne m. in. Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Jednym z naczelnych hasel, wysuniętych przez Tow. Przyjaciół Żołnierza

jest jedność narodu z żołnierzem polskim. W przeddzień obchodu w świetlicach TPZ zorganizowane zostaną akademie z bogatym programem artystycznym, w których udział wezmą teatry wojenne i żołnierze miejscowych jednostek. W dniu święta koła TPZ zorganizują zabawy ludowe w parkach miejskich, masowe imprezy sportowe, na wieś zaś zabawy przy ognisku.

W świetlicach TPZ będą wystawione fotografie nagród, ufundowanych przez TPZ dla zwycięzców zawodów sportowych Wojska Polskiego.

Przygotowania do obchodu Święta Odrodzenia objęły również wszystkie koła terenowe Związku Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację. Koła terenowe zwrócą szczególną uwagę na masowy udział w święcie dzieci, członków organizacji. Odezwa, wydana z okazji tej do dzieci, głosi doniosłość wydania Manifestu Lipcowego, nawołując do jak naliczniejszego udziału w uroczystościach. W Domach Dziecka odbędą się przedstawienia ludowe, tańce, zabawy itp. Dzieci polskie w Poznaniu podejmą w dniu tym dzieci partyzantów francuskich — członków Ruchu Oporu.

Oddziały Związku nad morzem podejmą mować będą grupę dzieci czeskich.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, jako jedno z naczelnych hasel w dniu Święta Odrodzenia, wysunęło hasło pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. Koła Tow. Przyjaźni Pol-Radz. pomagać będą komitetom obchodowym w organizowaniu akademii, pokazów filmowych i teatralnych oraz występów zespołów świetlicowych.

Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej nawiązało również kontakt z Filmem Polskim, który wyświetlać będzie w dniu tym m. in. radzieckie filmy dokumentarne, obrazujące wkład ZSRR w dzieło oswożenia Polski, oraz pomoc w odbudowie.

Powiat łaski na Wspólny Dom

Ofiarność towarzyszy obu bratniej partii a także i bezpartyjnych deklarujących poważne sumy na budowę Wspólnego Domu świadczy o rozumieniu znaczenia jedności klasy pracującej.

Na ogólną ilość 1.489 członków PPR w powiecie łaskim 1.414 zadeklarowało już swój udział w akcji na sumę 1.684.753 zł. Do dnia 1 lipca b. r. wpłacono do Powiatowego Komitetu PPR

34.740 zł, od 1—12 lipca b. r. wpłacono 47.650 zł. Na ogólną liczbę 211 członków PPS 180-u zadeklarowało sumę 220.490 zł. Do 1 lipca b. r. wpłacono do Powiatowego Komitetu PPS — 12.600 zł.

W Powiatowym Komitecie PPR bezpartyjni zadeklarowali sumę 690.580 zł, a w PPS — 46.740 zł. W sumie zadeklarowano 2.652.560 zł, a do 1 lipca b. r. wpłacono ogólnie 97.340 zł

Zal.

Zelów

Międzypartyjny kurs szkoleniowy

W piątek, dnia 9 bm. rozpoczął się w Zelowie pierwszy międzypartyjny kurs szkolenia ideologicznego bratniej partii PPR i PPS. Udział w uroczystości otwarcia brali przedstawiciele Powiatowego Komitetu PPR w Łasku tow. Romanowski Bogumił, Powiatowego Zw. Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” — tow. Sobocki Józef, Powiatowy Komendant MO por. Krauze Tadeusz, sekretarz gminnego Komitetu

PPS — Szadkowski Jan, sekretarz gminnego Komitetu PPR — Gąsiorowski oraz 85 członków obu partii.

Na kurs w Zelowie uczęszcza 36 pepesowców i 39 peperowców. Wykłady odbywają się dwa razy w tygodniu, w poniedziałki i piątki w świetlicy Zw. Zawodowych. Pierwszy turnus będzie trwał 2 miesiące i obejmie 11 wykładów. Wykładowcami na kursie są tow. tow. Dyla Czesław, Jankowski Kazimierz i Mokwiński Mieczysław.

większe zrozumienie, niż inicjatywa prywatna i tak zwane wolne zawody.

W bieżącym roku z funduszy własnych wybudowane zostały szkoły w Grabicach, Roszkowej Woli, Rokitnicy i Jasieni. W budowie znajduje się jeszcze 16 szkół.

W Lubochni jest na ukończeniu budynek

mieszkalny dla nauczycieli. W domu tym przewidzianym na 12 kompletów mieszkalnych, zamieszkają nauczyciele miejscowej szkoły. Warto dodać, że w Lubochni znajduje się wzorowa szkoła zelektryzowana i radiofonizowana, która w najbliższym czasie zostanie również skanalizowana. Sm.

Dom ze szkła - na Wystawie Wrocławskiej

Jednym z najbardziej atrakcyjnych pawilonów na zbliżającej się Wystawie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu będzie niewątpliwie pawilon Centrali Zbytu Porcelany, Fajansu i Wyrobów Szklanych w Łodzi. Konstrukcja i materiały, jakie zużyto do budowy stanowią nacoczny przykład różnorodnego zastosowania szkła w budownictwie. W ten sposób Centrala Zbytu prezentuje wszystkim oczywisty fakt jak przy zastosowaniu dostępnych w kraju materiałów produkowanych w naszych fabrykach i hutach dolnośląskich — można stworzyć wspaniałe efekty architektoniczne.

Tak więc pawilon (w części „B” Nr 11) zbudowany jest na podmurówce ze szkła

hutniczego (odłamkowego). Front zaopatrzonej we dwoje drzwi skrzydłowych charakteryzuje przede wszystkim motyw środkowy — półkolista płaszczyna wyłożona czerwonym marmurem. Ale ten „marmur” to tylko odmiana szkła — tzw. opak — do złudzenia przypominający marmur. U góry mieści się fryz ze szkła „pralkowego”, który nawet przy zwykłym oświetleniu dziennym stwarza różnorodne efekty świetlne, za letnie od ustawienia oczu zwiędającego.

Motywy symbolizującym charakter pawilonu jest tu olbrzymia rzeźba — dzieło profesora Akademii Sztuk Pięknych — Michałowskiego, ustawiona przed wejściem do pawilonu. Przedstawia ona hutnika — dmuchacza szkła.

Do sumy wrażeń zewnętrznych — dodać jeszcze należy fontannę na narożniku pawilonu — sporządzona jest ona ze szkła. Oświetlona od spodu wieczorem stworzy niespotykaną feerię światel, załamujących się w kroplach wyrzucanej wody. Tuż obok z pawilonu wyrasta kilkunastometrowa wieża ze szkła pryzmatycznego, która również będzie oświetlona od wewnątrz.

Z drugiej strony zwiędających powita umieszczony na ścianie — tuż za 16-metrowym masztem fresk, przedstawiający kobietę zajęta malowaniem na porcelanie. Jest to fresk wykonany przez prof. Dawskiego rzadko stosowaną metodą grafitto.

Pawilon Centrali Zbytu stanął w niespełna 40 dni, a wysiłek ten spotkał się już z uznaniem Dyrekcji Wystawy Ziemi Odzyskanych. Wysiłek ten zresztą ocenią najlepiej sami zwiędający Wystawę. Architekci, budowniczowie, i robotnicy stworzyli tu bowiem fragment bajki z 1000 i jednej nocy. Dalszy ciąg tej bajki — to artystyczne wykonanie wnętrza pawilonu. Można w nim będzie nie tylko uzyskać obraz naszych osiągnięć na odcinku produkcji porcelany i szkła na Ziemiach Odzyskanych, ale i — w części sklepowej — nabyć przepiękne i tanie upominki ze szkła i porcelany — pamiątki z Wrocławia i Dolnego Śląska.

Konstantynów

Budowa imponującego gmachu szkolnego

Miasto Konstantynów nie posiada dotąd odpowiedniego pomieszczenia szkolnego. Koncepcja budowy szkoły, która pomieszczyłaby rozrzuconą w 10 punktach miasta po prywatnych domach szkołę powszechną, zrodziła się przed wojną iecz nieprzeżyła z powodu sunek wia z ówczesnych nie pozwilił przez długi czas na realizację tego projektu.

Po wyzwoleniu przystąpiono natychmiast do budowy gmachu szkolnego. Plan budyn-

ku wzorowany na najbardziej nowoczesnych zasadach budownictwa. Ogólna kubatura wynosi 11 tys. metrów sześć, prócz izb szkolnych oraz pracowni chemicznej, fizycznej, robót ręcznych i salę gimnastyczną.

Całkowity koszt budowy obliczony jest na sumę 80 milionów zł.

Ukończenie budynku spodziewane jest w roku 1950. (J)

Przygody Iasia Wierciwiety



Bawmy się w Indian!

O, tak!

Deszcz!

Biedak!

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJA”

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nocy w Spółdzielni Artystów — Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19.15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII” z Ireną Etche równą w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja płytowa Otto Axera.

Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02.

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś o godz. 19.45 „W OGRODZIE PRZY POGODZIE”. Ostatnie dni. Wkrótce komedia muzyczna pt. „Rozkoszna dziewczyna” z H. Mękowską, W. Brzezińskim, T. Wołowskim i Wł. Kwaskowskim w rolach głównych.

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

Teatr „Osa” przygotowuje jedną z najlepszych komedii muzycznych świata, p. t.: „Rozkoszna dziewczyna”.

Do obecnego wystawienia „Rozkosznej dziewczyny” w „Osie”, kierownictwo teatru zaangażowało szereg nowych wybitnych aktorów, które już odbywają próby pod reżyserią T. Wołowskiego.

Teatr „SYRENA” Traugotta 1

Balet Zizi Halamy, zapowiada T. Bocheński, pocz. o godz. 19.30, kasa czynna od godz. 10-13 i od 16-ej.

KINA

ADRIA — Z powodu remontu, kino nieczynne.

BAJKA — „Kulisy Wielkiej Rewii”

godz. 17.30, 20; w niedz. 14.30.

BALTYK — „Postrach Mórza”.

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przesiewiono do kina „Hel”.

HEL — „Program Aktualności Krajowych i Zagr. Nr 20”, godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13.

HEL (dla młodzieży) — „Mali detektywi”, godz. 16, 18, 20; w niedz. 14.

MUZA — „Rodzina Artamonowych”.

POLONIA — „Rosniana sędmiu ścieżców”

godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.

PRZEDWIOSNIE — „Ofiar XXVII”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

ROBOTNIK — „Casablanca”.

ROMA — „Płomień Nowego Orleanu”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

REKORD — „Wieczna Ewa”, godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.

STYLOWY — „Zagubione dni”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

SWIT — „Na tropie zbrodni”, godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.

TATRY (w ogrodzie) — „Gaspary płomień”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

TECZA — „Błyskawica”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISLA — „Melodia serc”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

WŁOKNIARZ — „Melodia Serc”, godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Postrach Mórza” 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30.

Co usłyszymy przez radę

Program NA CZWARTEK, 15 Lipca 1948 r.

12.04 Dziennik, 12.25 Koncert muzyki staropolskiej, 12.45 (L) „Jak korzystać z dekretu o pomocy sąsiedzkiej”, 12.55 (L) Chwila muzyki z płyt, 13.00 Koncert popularny, 13.45 — Igor Strawiński, 14.30 (L) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (L) Muzyka obiadowa z płyt, 15.05 (L) „Jak powstaje film”, 15.15 (L) Kwadrans w rytmie walea (pl.), 15.30 „Piękna nasza Polska cała” pog. dla dzieci, 15.50 (L) „W 59-tą rocznicę powstania II-ej Międzynarodówki”, 16.00 Dziennik, 16.30 „Na swojską nutę”, 17.00 Koncert skrzypcowy A. Chaczaturiana, 17.45 „Ze świata techniki”, 18.00 „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych”, 18.05 „To warto przeczytać”, 18.10 „Dla każdego coś milego”, w przerwie ok. godz. 19-ej „Emancypantki”, 20.00 „Kubuś fatalista” — słuchowisko, 20.40 Muzyka lekka (płyty), 21.00 Dziennik, 22.00 „Dawna muzyka”, 22.45 (L) „Koncert żyweń (cz. I.)”, 22.58 (L) „Omów. prog. na jutro, 23.30 (L) Koncert żyweń (cz. II.)”, 23.59 (L) Zakończenie audycji i Hymn.

D-018975

ROZKŁAD JAZDY

naszych olimpijczyków

WARSZAWA (obsł. wł.). — W lokalu Polskiego Komitetu Olimpijskiego odbyła się konferencja prasowa, na której podany został oficjalny skład polskiej ekipy na Olimpiadę londyńską. Ekspedycję stanowić będzie 21 zawodników i zawodniczek.

Pierwszy transport wyruszy samolotem o godz. 8 rano, 21 bm. i wylądować w Londynie tego samego dnia po południu. Pojadą nim: ppłk. Szemberg (GUKF), ppłk. Górny (AWF), ppłk. Czarnik (GUKF), Cz. Forysta (P. K. Ol.), trener Grzesik i masażysta Sporny.

Lekkoatleci: Adamczyk, Gierutto (10-ciobój), Łomowski (kula, dysk), Sinoradzka (oszczep), Wajs-Marcinkiewicz (dysk), Nowakowa (skok w dal) i Kuźmicki (10-ciobój).

Drugi transport (24 bm.) zabierze: gen. Zarzyckiego (Naczelna Rada KF i Sportu), inż. Przeworskiego (P. K. Ol.), prezesa Bielewicz (PZB), sędziego Zaplatkę, trenera Sztama.

Bokserów: Kasperczaka (w. musza), Bazar-nika (w. kogucia), Antkiewicza (w. piorkowa),

Chychię (w. półśrednia) i Szymurę (w. półciężka).

Szermierzy: Wójcicka, Fokta, Zaczyka, Banasja, Nawrockiego, Sobika, Karwickiego, jako kierownika — Friedricha.

22 bm. wyruszy z Gdyni statkiem „Lech” trzeci transport (przybędzie do Londynu 24-go bm.), którym pojadą: Jeliński — jako kierownik, kajakowcy: Sobieraj (jedynka), Jezewski i Matłoka (dwójka).

Ponadto w jednym z transportów pojedzie kompozytor Turski, zdobywca złotego medalu na Olimpiadzie w dziedzinie muzyki.

Strój polskich olimpijczyków oraz części kierownictwa złożony będzie z granatowej marynarki z emblematem, szarych spodni (spodniczek), żółtych półbutów i granatowego krakawa.

7 osób spośród ekspedycji olimpijskiej stanowią delegaci, którzy będą reprezentować Polskę na 12 Kongresach międzynarodowych organizacji sportowych, które odbędą się w czasie Igrzysk Olimpijskich w Londynie.

9 dyscyplin sportowych

oglądać będziemy na „olimpiadzie” włókniarzy

Następujące dyscypliny sportowe: lekkoatletyka, gimnastyka przyrządowa, pływanie, gry sportowe (siatkówka, koszykówka, szczy-piorniki), tenis, boks, kolarstwo, piłka nożna, oraz gimnastykę bez przyrządów — przyniosą nam zbliżające się Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Włókniarzy, które rozpoczyna się w Łodzi w czwartek dn. 22 lipca, a zakończą się w niedzielę 25 lipca.

W ciągu tych czterech dni przez boiska łódzkie przedelfuje przed nami około 1800 młodych zawodników i zawodniczek, spośród których może wyróżnić niejednego reprezentanta

Polski na przyszłe Igrzyska Olimpijskie.

Igrzyska Włókniarzy mają na celu oprócz propagandy sportu masowego wyłowienie również talentów w różnych dyscyplinach.

Igrzyska odbywać się będą na boiskach: Wima, Zjednoczone, Arka, DKS i EKS, oraz eliminacje na boiskach Tomaszowa, Zgierza, Pabianic i Aleksandrowa.

Bilety abonamentowe (na wszystkie zawody) w cenie 100 złotych nabywać można w sklepach sportowych Pujdak (ul. Piotrkowska 83), Kowalski (ul. Nawrot 8).

„Sportowcy włamywacze”!

Włótkowe zawody kolarskie organizowane przez Łódzki Okręgowy Związek Kolarski dostarczyły licznie zebranej publiczności wiele emocji, a organizatorom, którzy stanęli na wysokości zadania (podkreślamy to z całym namiskiem), trochę groziwa. Ale co...

— Po każdych wyścigach — zali się nam wiceprezes ŁOZKOl p. Wróblewski — ponosimy duże dodatkowe koszty na reperację uszkodzonych parkanów i trybun. Niestojna publiczność odbiera nam ochotę do pracy.

We wtorek grupa wyrostków zaatakowała

wjeście i natarczywie domagała się wpuszczenia „na gapę”; jakiś podchmielony obwieś (bo tylko tak można nazwać takiego „entuzjastę” kolarstwa) łomem począł wyłamywać żelazne sztachety odgradzające tor od parku helenowskiego.

Takie zachowanie publiczności doprowadzi do tego, że nikt nie będzie ryzykował urzadzenia jakiejś imprezy i zostaniei pozbawieni wyścigów torowych, które Łódź jednak lubi.

„Włamywacze” zastanówcie się! Sami sobie wyznaczcie możecie krzywdę!

Echa pobytu gimnastuków w Pradze

GIMNASTYCY POLSCY

jedynym zespołem przyjętym przez Prezydenta CSR

WARSZAWA (obsł. wł.). — Po konferencji prasowej w P. K. Ol. ppłk. Szemberg omówił sukces, jaki odnieśli gimnastycy polscy w czasie pobytu w Pradze. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że sportowcy polscy byli jedynym zespołem, który został przyjęty przez Prezydenta Gottwalda.

Podczas międzynarodowego zlotu „Sokoła” odbyło się posiedzenie Komitetu Igrzysk Bałkańsko-Srodkowo-Europejskich. W obradach uczestniczyli przedstawiciele 7 państw (zabra-

kło reprezentanta Albanii).

Zebrań omówili wyniki dotychczasowych imprez oraz ustalili plan spotkań do końca bieżącego roku. Uchwalono przenieść sekretariat Igrzysk z Belgradu do Bukaresztu, a na stanowisko sekretarza generalnego, które do tej pory piastował Krećic (Jugosławia), wybrano przedstawiciela Organizacji Sportu Ludowego w Rumunii — Ricardipola.

Uchwałą Komitetu, następnego posiedzenie przedstawicieli państw, uczestniczących w Igrzyskach, wyznaczono na wrzesień br. w Bu-

dapeszcie. Celem posiedzenia będzie omówienie Olimpiady londyńskiej oraz powzięcie dalszych postanowień, odnośnie Igrzysk Bałkańsko-Srodkowo-Europejskich.

Umiętność pływania powinien posiadać każdy, kto nie chce spotkać się z określeniem „miedolegi”.

Niezwłocznie zgłoś się na jeden z punktów nauki pływania, które znajdują się:

1. Na basenie YMCA (Moniuszki 4a)
2. Na basenie Zjednoczone (Kilińskie-go róg Emilii)
3. Na kąpielisku Bałtyk (ul. Rzgowska)
4. Na kąpielisku w Parku Miejskim (1 Maja Ruda Pab.)
5. Na kąpielisku w Parku Ludowym — (tylko próby sprawności).

Jugosławia Polska 5:2

Międzypaństwowy mecz tenisowy Jugosławia — Polska zakończył się ostatecznie zwycięstwem gości 5:2. Dwa punkty dla nas zdobyli: Jędrzejowska zwyciężając Crudak oraz para mieszana Jędrzejowska — Skonecki zwyciężając w ostatnim dniu parę Crudak — Branovic 6:2, 6:1.

O mistrzostwo ZSRR

To pedo znów przegrywa

Na stadionie „Dynamo” odbyło się dalsze spotkanie o mistrzostwo Związku Radzieckiego w piłce nożnej między moskiewskimi drużynami „Torpedo” i „Skrzydła Sowietów”. Zwyciężyła w nim drużyna moskiewskich lotników, bijąc zespół „Torpedo” w nieznacznym stosunku 2:1.

To i owo z Łodzi

W sobotę dn. 17 bm. na boisku Wł. Zw. KS „Tęcza” przy ulicy Wólczańskiej 242 odbędzie się ciekawy mecz piłkarski pomiędzy drużynami Gwiazdy i Tęcza.

Na boisku OM TUR odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy drużynami Gwiazdy i Czynu. Mecz, po ciekawej grze zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:1), chociaż przewagę przez cały czas utrzymywała Gwiazda, z której na wyróżnienie zasłuowali: Biderman, Domankiewicz i Tygiar.

NA WOKANDZIE

Okręgowy Sąd Karay rozpatrywał w dniu wczorajszym w trybie dorocznym sprawę listonosza Urzędu Pocztowego Łódź 9 — Kazimierza Romka.

Rozprawie przewodniczył sędzia Miętkiewicz oskarżał prokurator Leszczyński.

Oskarżony zaczął przeogwać w Urzędzie Pocztowym w czerwcu ubiegłego roku. Po kilku miesiącach zaczęły napływać reklamacje adresatów, którzy nie otrzymali pieniędzy, paczek, lub listów wartościowych. Znalezione w Urzędzie portfel listonosza Romka, a w portfelu było kilkanaście odcinków z przekazów pocztowych z podrobionymi podpisami adresatów, oraz kilka banknotów dolarowych. W czasie przesłuchania Romkowi udało się zbiec. Został on aresztowany w kwietniu br. w Kłodzku na Dolnym Śląsku

Listonosz bez skrupułów

skazany na 10 lat więzienia

Akt oskarżenia zawiera opis 58 przestępstw, dokonanych przez Romka. Nie doręczał on paczek, przesyłek, przekazów pieniężnych, z listów z USA wyjmował dolary. Podpisy podrabiał, co wykazała ekspertyza grafologiczna.

Na rozprawie nie przyznał się do winy przywłaszczania sobie posyłek — przyznał się tylko do podrabiania podpisów i zaznaczył, że właściwie nie nie pamięta, w ciągu 3-eh miesięcy pracy na poczcie tylko 2 razy był trzeźwy, a przez cały czas chodził pijany. Ten złodziej bez skrupułów przywłaszczal sobie nawet pieniądze, przeznaczone na wypłatę rent inwalidzkich i emerytur.

Świadkowie potwierdzili w całej rozciągłości jego winę.

Sąd skazał Romka na 10 lat więzienia i 4 lata pozbawienia praw obywatelskich i honorowych.